

Konferencje biskupów i polityka

Dwa tygodnie temu odbyły się wybory do parlamentu Katalonii, które zostały wygrane przez niepodległościową koalicję. Nie będzie ona sama w stanie stworzyć rządu, ale jest to kolejny duży krok, który przybliży Katalonię w kierunku niepodległości.

Nauka społeczna Kościoła broni prawa narodów do samookreślenia jako części praw człowieka, a najważniejszym prawem narodów jest prawo do niezależności. Zdanie biskupów hiszpańskich w sprawie niepodległości Katalonii jest jednak podzielone.

Hiszpański episkopat pod przewodnictwem arcybiskupa Madrytu kard. Antonio Rouco Vareli popiera polityk Madrytu, który separatystyczne dążenia Katalończyków uważa za sprzeczne z konstytucją. Zupełnie odmienne stanowisko reprezentują hierarchowie z Barcelony. Biskup pomocniczy archidiecezji Barcelony Sebastian Taltavull powiedział jednoznacznie, że Kościół w Katalonii stoi po stronie Katalończyków i będzie z nimi, jeżeli zdecydują się odłączyć od Hiszpanii.

Dlaczego opinia w tak oczywistej kwestii jak prawo do niezależności jest wśród biskupów podzielona? W Kościele rzymsko-katolickim istnieją konferencje episkopatów, które zrzeszają biskupów danego terytorium i najczęściej pokrywają się one z państwowymi granicami. W tak wyznaczonej rzeczywistości, która jest bardziej produktem politycznych układow niż wypadków dzieła wolnych ludzi, biskupi wpadają zupełnie nieświadomie w zastawioną przez siebie pułapkę i zaczynają myśleć w kategoriach państwowych urzędników.

Przy okazji poprzedniego referendum w sprawie niepodległości Katalonii episkopat Hiszpanii wydał oświadczenie, w którym stwierdził, że "wytyczone polityczne granice prowadzące do dezintegracji hiszpańskiej jedności wzbudzają w nas wielkie troski". Po takim oświadczeniu trudno powiedzieć, która ze stron mniej angażuje się w politykę, episkopat Hiszpanii czy biskupi w Katalonii.

Kilka lat temu kataloński biskup Xavier Novell (Solsona) powiedział, że w przypadku ogłoszenia przez Katalonię niepodległości, Stolica Apostolska powinna rozważyć stworzenie Katalońskiej Konferencji Biskupów. Utworzenie przez papieża takiej konferencji biskupów byłoby czymś zupełnie naturalnym. Katalonia ma swój język i długą tradycję. Ale powstaje pytanie, czy konferencja biskupów musi być powoływana w granicach danego kraju i ulegać zmianie w wyniku politycznych przetasowań na mapie politycznej świata. Konferencja episkopatu nie ma funkcji nadrzędnej nad żadnym biskupem, ale czy o kształcie administracyjnym Kościoła w tej formie mają decydować politycy?

Powołanie nowej konferencji na obecnych zasadach nigdy nie jest neutralne politycznie. Najlepiej widać to w Afryce, gdzie konferencje biskupów pokrywają się z granicami państw utworzonych w sztuczny sposób na konferencji berlińskiej pod koniec XIX w. w sprawie podziału Afryki. Wszelkie okoliczności przemawiałyby za utworzeniem w Afryce konferencji episkopatów, który nie musiałby pokrywać się z granicami państw.

Czy jest to możliwe? Nic na to nie wskazuje, że tak się stanie w niedalekiej przyszłości. W katolickich szkołach na łcianach cięgle wiesz mapy polityczne świata i jak na razie nikomu w Kościele to nie przeszkadza.

Udostępnij na: